

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Wojna chemiczna

W Bernie szwajcarskim ukazała się świeża rozprawka, nie duża co do objętości, ale pod względem swej treści stała nową dla całej ludzkości cywilizowanej o wiele większej wagi, niż niejedno dzieło encyklopedyczne. Co zaś najdawniejsze, a może i dla doby naszej najważniejsze, to że wyszła z pod pióra kobiety, a mianowicie kierowniczki laboratorium dla biologii chemicznej w uniwersytecie berneńskim, p. Gertrudy Woker. Tytuł tej rozprawki brzmi: „Wojna gazów trujących“, a wydała ją Międzynarodowa Liga Kobiet dla pokoju i wolności.

Już sam fakt, że ta sprawa o tak do nosów dla całego świata znaczeniu zajęły się — kobiety ma w sobie coś symbolicznego. Słusznie bowiem powie dziś po zakończeniu najstraszniejszej z wojen światowych sławny poeta francuski Romain Rolland, że gdyby przed wybuchem każdej wojny urządzano plebiscyt matek nigdyby do żadnego przysię nie mogło krwi rozlewu. Dla mężczyzny „wojenka zawsze posiadać będzie pewien urok“, dla kobiety, zwłaszcza gdy jest matką dorosłych synów, oznacza ona jedynie — niewysłowioną smutną myśl, iż drogie jej dziecko może zginąć.

Kto wie, czy głębokie słowo poety francuskiego, który jak wiadomo cały czas wojny światowej spędzić musiał w Szwajcarii, gdzie jako najbardziej zdecydowanie przeciwnik tego wzajemnego mordowania się Europejczyków, niepewny był życia w własnej Ojczyźnie, nie przyczyniło się w wielkiej mierze do wydania rozprawki pani Woker przez Ligę Kobiet. Lepiej bowiem propagandę przeciw wojnom wyobrazić sobie nie można. Bo oto posuchajmy, co nam kierowniczka laboratorium dla biologii chemicznej w Bernie opowiada o „wojnie gazów trujących“.

Udało się wiedzy chemicznej „szczęśliwie“ wynaleźć gaz, który otrzymał miano — lewizyt. Dwanaście wiekszych bomb, tym gazem napełnionych i wyrzuszonych z samolotu wystarczy, by tak olbrzymie miasto jak Paryż pozabawione zostało w przeciągu kilku minut (!) wszelkiego życia! O potworach działaniu tego prawdziwie piekielnego wynalazku można sobie wytworzyć jakie takie pojęcie, gdy się czyta w rozprawce pani Woker, że nawet — piewnie ani podziemne kryjówki przed tą najstraszniejszą z trucizn ochronić nie mogą. Do jej „właściwości bowiem należy, że wsłania z niebywałą szybkością w ziemię i niszczy nawet wszelką roślinność, ba — zatrują wodę!

Sfery wojowniczo usposobione odpowiedzą naturalnie, że ten „lewizyt“ nie nie znaczy, bo jeden taki wynalazek pobudza tylko do dalszych, jeszcze „lepszych“. Dewiza jest tu właśnie „kilo — klinem“. Slicznie! Ale czy już zastanowił się kto nad tem, że w końcu wojna przyszkodzi stanie się prostopo — zmierzchem ludzkości cywilizowanej, że nie będzie już mogła być mowa o „zwycięstwach i zwyciężonych“ tam gdzie, mówiąc słowami naszego wieszka „cała krajina w mogiłę zapadła“? Wszak już ostatnia wojna sądnie dowiodła, że wzajemne przęściganie się stron wojujących w piekielnych środkach niszczących przyczyniało do się najbardziej do jej przedłużenia. Nie bez słuszności przypomniał też ktoś w ostatnich dwóch latach światowej wojny, że gdy w dawnych czasach dążono zawsze do zawarcia pokoju, tutaj szło najwidoczniej tylko o doszczętnie zniszczenie wroga!

Czy można sobie tedy wogóle wyobrazić jak będzie wyglądała wojna przyszłości, której główną broń stanowią będą takie „lewizyty“? Wystarczy przecież przypomnieć sobie, że w hpcu 1914 roku żaden człowiek na globie

ziemskim nie przypuszczał, że ta wojna w tak nieznany przedtem w dziejach ludzkości straszliwy będzie prowadzona sposób. Tak samo dziś i najbujniejsza fantazja nie jest zdolna nawet w przybliżeniu wyimaginować sobie, co się dzieć będzie na tym niebezpiecznym kontynencie naszym, gdy „ultima ratio“ staną się gazy a la „lewizyt“. I dlatego powitać powinna cała ludzkość cywilizowana rozprawkę pani Gertrudy Woker jako prawdziwy

„głos z nieba“, jako mane tekel, ostrzegające na czas przed jakimś sui generis „potopem“, który może kontynentowi naszemu zgotować los — tajemniczej Afantyd. Kobiety zaś wszystkich krajów, powinny za przykładem swych siostr szwajcarskich złączyć się w jedną „Międzynarodówkę“ jaka ma rację bytu; ażeby w danej chwili spełnić mogły słowa wielkiego Romain Rollanda: plebiscyt matek przeciw wojnie! B. S.

Ruch powstańczy w Anatolii

Stan obłężenia w Konstantynopolu i Trapezundzie?
Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Ruch powstańczy w Anatolii objął także i lokalnie odziały zandarmierji, które odmawiają posłuszeństwa organom rządowym. Silny śnieg, który spadł w ostatnich dniach, utrudnia pochód wojskom rządowym. Rząd naradzał się na nadzwyczajnym posiedzeniu rady gabinetowej nad zarządzeniami przeciwko powstańcom. Izba wysłała deputację na obszar objęte powstaniem. Grupa posłów ze stronnictwa rządowego domaga się wprowadzenia stanu obłężenia w Konstantynopolu i Trapezundzie, w celu zapobieżenia próbom wystąpić przeciw rządowym w tych miastach. Zdaniem kół wojskowych akcja stłumienia powstania potrwa kilka tygodni, ponieważ objęty niemi teren jest dla operacji wojskowych niekorzystny. Wśród powstańców buddyjskich znajdują się również oficerowie tureccy, którzy swego czasu zbiegli do angiłków.

Minister Sikorski o stanie armji polskiej

Konieczność podniesienia wojskowego budżetu o 110 milionów złotych

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po zakończeniu sprawozdania głosa Czetwertyńskiego (ZLN.) zabrał głos min. spraw wojskowych gen. Sikorski. Minister zaznaczył na wstępie, że brak ustawodawstwa wojskowego utrudnia w znacznym stopniu rozpatrywanie budżetu M. Spr. Wojsk. Zanim ministerstwo wystąpi z odpowiednim projektem o organizacji armji podczas pokoju, muszą być rozstrzygnięte pewne zasadnicze przesłanki. Przez 8 miesięcy podjąłem studia w tej sprawie, które potrwały jeszcze kilka miesięcy i doprowadzą niewątpliwie do planu mobilizacyjnego rozbudowania.

Rozpatrujemy przytem warunki strategiczne Polski, zasoby materialowe i stan przemysłu wojennego. Do tego planu dostosowujemy wszystkie projekty ustaw, które się opracowuje. W roku obecnym szereg takich projektów jest rozpatrywany a więc ustawa o najwyższych władzach obrony państwa a obok niej około 25 projektów ustaw, z których najważniejsze są: ustawa o stanie liczebnym wojska, o organizacji ogólnej narodu na wypadek wojny, o korpusie ochrony pogranicza, o stanie wojennym, o powszechnym obowiązku wychowania młodzieży, o przygotowaniu wojskowem itd.

Nie możemy liczyć na to, ażebyśmy mogli dogonić niektórych sąsiadów i dostosować się pod względem liczebnym do położenia, w jakim znajdują się Niemcy i Rosja sowiecka. W roku 1924 Rzesza niemiecka w budżecie obejmującym ogółem 7613 milionów marek, przeznaczyła na wojsko (Reichswehr) 562 milionów, a jeżeli dodać do tego inne jeszcze pozycje, waga suma 800 milionów. W roku 1925 ogólny prelimitarż wynosi 7,437 milionów, a z tego oficjalne wydatki na wojsko już suma: 700 milionów, a więc znaczna podwyżka, czem zaniepokoiły się państwa zachodnie.

W Rosji system ukrywania wydatków na wojsko jest jeszcze zręczniejszy, aniżeli w Niemczech. My natomiast idziemy w kierunku przeciwnym. Wszelkie wydatki, jakie obciążają wojsko, są nam liczone drożej. Doszliśmy już do takich objawów karykaturalnych, że aeroplany obłożono podatkiem luksusowym, a maski gazowe opodatkowano, jako wyroby gumowe, a więc najdrożej. Cło i transporty kolejowe płacimy również najwyżej. Wskutek tego „militaryzm“ polski na

zewnątrz wychodzi tak olbrzymi, a wyniki są fikcyjne. W Rosji budżet na rok 1923 do 1924 wyniósł złotych polskich z górą 5 miliardów, z czego na marynarkę i armję ludową przeznaczono 950 milionów, a prelimitarż na rok obecny wynosi również około 5 miliardów, z tego na armję i marynarkę wydają 750 milionów. Rosja wydaje więc na obronę państwa około 40 proc. swego budżetu. Uzas budżet finansowy Min. Spraw Wojsk. w roku 1924, wykonyany był w 98-miu procentach, gdy w okresie 1923 tylko 48 proc. Wykonanie budżetu ma teraźniejszo jest gorsze, bo wynosi tylko 75 proc., gdy wydatki osobowe zrealityzowano w 95 proc. Postępowanie było tu normalne i zgodne z ustawą o uposażeniu osób wojskowych.

W roku bieżącym do budżetu wojskowego będzie mogła być dorzucona suma 110 milionów złotych. Choćdł jeszcze tylko o ustalenie pokrycia tej sumy. Wówczas będą mogli wziąć odpowiedzialność za pogotowie obrony kraju. Umożliwi to podwyższenie zapasów mobilizacyjnych i zapoczątkuje odbudowę marynarki.

Minister zwraca się w końcu do przewodniczącego komisji pos. Zdziechowskiego i oświadcza, że ponieważ minister skarbu ma już pokrycie na 70 milionów, prosi, ażeby generalny referent użył całego swego wpływu, aby komisja wskazała sposoby pokrycia reszty, to jest 40 milionów złotych.

Pos. Zdziechowski zwraca uwagę, że komisja nie otrzymała dotąd żadnej wiadomości, jakoby minister skarbu miał pokrycie na jakąś podwyżkę budżetu. Pos. Rosmarin (Koło żyd.) wnosi, ażeby komisja upoważniła przewodniczącego, by przed rozpoczęciem dyskusji się nad prelimitarzem ministerstwa spodował ministra skarbu do oświadczenia się w tej mierze na komisji.

Pos. Rusinek (Piast) zgadza się z tym wnioskiem, ale wnosi, ażeby dyskusji nie przerywać. Minister Sikorski zaznacza, że na wypadek niezaakceptowania jego stanowiska, nie mógłby ponosić odpowiedzialności za gotowość obronną państwa i musiałby z tego wysnuć konsekwencje.

Dyrektor departamentu Zacek, zaznacza, że stanowisko ministra spraw wojskowych zostało uzgodnione z poglądem ministra skarbu, a podwyżka budżetu o 110 milionów została spowo-

nowana aktualizowaniem budżetu, co pozostaje w związku z podwyżką cen poszczególnych artykułów. Co się tyczy dalszych potrzebnych 40 milionów, to pokrycie dałoby się uzyskać, albo przez redukcję innych wydatków, albo wydatkowanie moaby pozostać ewentualnemu dodatkowemu prelimitarzowi budżetowemu.

Pos. Rusinek (Piast), zgłasza wniosek, ażeby dyskusję prowadzić dalej i aby przewodniczący porozumiał się z ministrem skarbu, celem uzyskania potrzebnych danych.

Pos. Rymar (ZLN.) zgadza się z wnioskiem Rusinka i oświadcza, że oświadczenie ministra jest nie na czasie, nietylko na razie nie kwestjonuje konieczności powiększenia budżetu.

Komisja uchwała wniosek pos. Rusinka, poczem przewodniczący po porozumieniu się z ministrem oświadcza, że minister mówiąc o ewentualnych konsekwencjach, nie miał na myśli dalszego stanowiska komisji, lecz wogóle stosunek ciał ustawodawczych do sprawy powiększenia budżetu. Na posiedzeniu popołudniowym rozpatrywano projekt przewizorjum budżetowego.

TELEGRAMY.

Liga Narodów powinna zagwarantować bezpieczeństwo granicy wschodniej.

Paryż. Rząd angielski z jednej strony odrzuca Protokół Genewski, z drugiej strony przygotowuje zmianę Traktatu Wersalskiego, starając się o pozyskanie Francji, Włoch, Belgii i Niemiec, przyczem jednak Niemcom pozostawia się wolną rękę na granicy wschodniej.

Przebieg w kwestji bezpieczeństwa między Francją i Anglią jest głęboki. „Ere Nouvelle“ domaga się zatem, żeby problem bezpieczeństwa wschodniej granicy był zagwarantowany przez Ligę Narodów.

Herriot o prawdziwym pokoju.

Paryż. Towarzyski angielski i amerykańskich korespondentów wydoło wczoraj obiad na cześć Herriota. Przy tej sposobności Herriot zaimprovizował mowę, w której zaznaczył, że życzeniem Francji jest współpraca w przywróceniu stanu pokoju w świecie. Herriot wskazał na plan Dawesa i oświadczył, że Francja dąży teraz do rozwiązania problemu bezpieczeństwa, celem umożliwienia prawdziwego pokoju.

Konferencja Małej Ententy

Jak donosi „Popolo d'Italia“, konferencja Małej Ententy ma się odbyć w Bukareszcie między 15 a 20 marca. Benez z sesji marcowej Ligi narodów, w której weźmie udział, uda się wprost do Bukareszta, gdzie będzie omawiana w pierwszym rzędzie sprawa „federacji nadnaujskiej“. Jugosławia i Czechosławia jest przeciwna temu projektowi. Konferencja Małej Ententy zajmie się również sprawą obowiązkowej służby wojskowej w Bułgarii, czemu sprzeciwia się Jugosławia, podczas gdy Rumunia żąda bułgarskie z przyczyn politycznych popiera.

Krwawe rozruchy religijne w Meksyku.

Berlin. Dzienniki donoszą z Meksyku, że przyszło tam do krwawych zajęć ulicznych, w czasie których 1 osoba została zabita, a 7 ciężko rannych. Przyczyną są spory religijne, a mianowicie przeciwności, istniejące między wyznawcami starego kościoła ortodoksyjnego, a zwolennikami nowo założonego meksykańskiego katolickiego apostolskiego kościoła.

Bez dachu i ziemi zostaną ci, którzy dawniej byli właścicielami.

Moskwa. Centralny komitet Białorusi zatwierdził dekret, w myśl którego

TEATR „ODEON”

Program od soboty 28-go do wtorku 3-go Marca 1925 roku.

PROGRAM MONSTRE! 2 SERJE RAZEM!

NA DYMIĄCYM WULKANIE

12 aktów niesłychanego napięcia i sensacji, stanowiących zakończenie wyjątkowego filmu

„Europa mówi o tem”

Streszczenie pierwszych 2-ch serji na ekranie.

W rolach głównych: LAURALA PLANTE i WILLIAM DESMOND.

Cały świat wschodni widzimy na ekranie

Delhi, Szanghaj, Nagasaki, Tokio, Pekin, Kalkuta, Honolulu i wszystkie tajemnicze krainy Azji nieknięte stopą człowieka cywilizacji!

Ofiary całopalenia, sekty i „łozę rozkoszy”, przemysłnictwo kokainy i opium, tajfuny, cęda fakirow, wybuchy wulkanów, ludocytry, wymarte kaspary i t. d.

Program 2-godzinny. Ostatni seans o 9 wieczorem. Wejście dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc zwykle — niepodwyższone. Na obrazy dozwolone dla młodzieży ustanowiliśmy bilety „Uczniowskie” po cenie 1 zł. — włącznie z podatkiem miejskim

wszyscy byli właściciele ziemscy, którzy uprawiają obecnie grunta, będące niedługo ich własnością oraz zamieszkujeją do my, stanowiące przed rewolucją ich własność, mają do stycznia 1926 roku opuścić swe dotychczasowe miejsca zamieszkania.

Szczególnie będą władze usuwały dawnych właścicieli ziemskich z powiatów, leżących w strefie granicznej.

Tych właścicieli ziemskich, którzy już w czasie rewolucji sami uprawiali swe grunta, pociesza się nadzieją, że mają rzekomo, otrzymać nowe działki w okolicach przeznaczonych na kolonizację. — Wszyscy inni będą prosto wypędzeni.

Bunt w flocie Wrangle.

Do Odessy przybyli z zagranicy marynarze rosyjscy, którzy opowiadali o silnych tarcach wśród rosyjskich marynarzy z dawnej floty Wrangle. — Znaczna część tych marynarzy wypowiedziała się przeciwko wydaniu tej floty rządowi sowieckiemu. Są to przeważnie kapitanowie i mechanicy zainteresowani w tej sprawie finansowej.

Łańcucki koresponduje z Moskwą.

Moskwa. „Prawda” ogłasza list Łańcuckiego, przesłany do Moskwy z więzienia przemysłowego przez aresztowanego. List adresowany jest do „Mopru”. Poseł Łańcucki rozpoczyna swój list opisaniem napisami, sformułowanymi i rysunkami różnych więźniów politycznych, siedzących przed nim w tej celi. Łańcucki jakoby oddaje się głębokim rozmyśleniom na temat leninizmu.

Opisując konwojujących policjantów, Łańcucki zaznacza, że i wśród nich istnieją lewe i prawe frakcje. Kilka zjadliwych wyrazów pod adresem PPS. i Barlickiego kończy list Łańcuckiego. Specjalnie podkreśla Łańcucki fakt ten, że umieszczono go początkowo w celi pod numerem piątym, tj. numerem listy „Proletariatu miast i wsi” do polskiego sejmu. Ostatnie słowa: Czytam i piszę, nie nudzi mi się, do widzenia.

Rozstrzelanie marynarzy.

Berlin. Dziennik „Dni” komunikuje, że 19 lutego na jednym z fortów w Kronsztaście rozstrzelano na mocy sądu wojennego 5 marynarzy floty bałtyckiej. Byli oni sążeni za agitację antysowiecką we flocie i za przygotowywanie powstania wśród marynarzy kronsztańskich w październiku r. b.

Skarby wyrzują z morza.

Wielka impreza w Grecji.

London. Sensację wywołuje zamiar paru angielskich przedsiębiorstw, aby wydobyc z morza zatopione okręty pod Navarinem.

W r. 1827 miała miejsce tam wielka bitwa morską między flotą turecką a angielską i francusko-rosyjską. W czasie walki okręty tureckie zostały zatopione. Posiadały one na swych pokładach olbrzymie skarby, wartości 10 milionów funtów angielskich w klejnotach.

Klejnoty te zostały zabrane w Grecji. Jeden z okrętów tureckich miał na pokładzie kilkadziesiąt trzosiów, zawierających po 30 tys. dukatów złotych łańdzy, na wypłatę żołdu dla marynarzy tureckiej. Okręt ten poszedł na dno. Niektóre z zatopionych okrętów leżą zaledwie na głębokości 20 st. pod wodą.

Parę lat temu nurkowie wydobyli z morza 60 tys. funtów. Obecnie towarzystwo angielskie przystępuje do wydobycia tych skarbów.

Olbrzymi orkan w Bretonji

Paryż. Zachodnie wybrzeże Bretonji zostało nawiedzone silnym orkanem.

Wiele rodzin, w ucieczce przed falami musiało szukać ratunku na dachach.

Jeden z najpiękniejszych, historycznych kościołów Saint Jean du Daigt został prawie całkiem zniszczony przez piorun i pożar. Najcenniejsze dzieła sztuki uratowano.

Dar dla Ojca św.

Rzym. Papiież przyjął na specjalnej audjencji majora Romaniszyna, który mu wręczył album z widokami Tatr. Ojciec święty wyraził żywe zadowolenie o utrzymaniu tego daru.

Zaproszenie do Jerozolimy

London. Komitet sjonistyczny uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie wysłał zaproszenie do rządu polskiego, prosząc o wystąpienie reprezentanta na uroczystość otwarcia, którego dokona lord Balfour d. 1 kwietnia.

Wymiana jeńców politycznych między Polską a Litwą

Kowno. Urzędowa agencja litewska donosi, że rząd litewski, na skutek zwrócenia się Rządu polskiego za pośrednictwem Ligi Narodów w sprawie wymiany jeńców politycznych, zasadniczo zgodził się na powyższą propozycję.

W związku z tem litewski Czerwony Krzyż otrzymał zawiadomienie z polskiego Czerwonego Krzyża, iż został on uprawniony przez rząd polski do prowadzenia pertraktacji i prosi o uzyskanie takiego samego pełnomocnictwa od rządu litewskiego dla polskiego Czerwonego Krzyża.

Bilans handlowy Polski za rok 1924

Deficyt wynosi 217 milionów. — Udział przemysłu włókienniczo w tym deficycie wynosi 110 milionów

W dniu 18 lutego r. b. główny urząd statystyczny ogłosił tymczasowe zestawienie naszych obrotów handlowych z zagranicą w roku 1924, w porównaniu z r. 1923.

Poniżej przytaczamy najważniejsze pozycje tego zestawienia:

Ogólny bilans handlowy za rok 1924 zamyka się deficytem 217 milionów złotych, podczas gdy rok 1923 wykazał nadwyżkę eksportu nad importem w sumie 80 milionów złotych.

Właściwie jednak łożę w tem, że jakość naszego eksportu w roku 1924 przedstawia więcej do życzenia, niż w r. 1923.

Spadł przede wszystkim ogromnie wywóz wyrobów gotowych, a wzniósł się eksport surowców, których przemysł nasz z powodu wysokich kosztów produkcji nie jest w stanie przerabiać. Zwiększyły się wprawdzie pozycje wywozu cukru, drzewa i ropy naftowej, ale zato spadł ogromnie eksport tkanin bawełnianych i wełnianych.

Tkanin bawełnianych wywieziono w r. 1923 — 11,758 ton, a w roku 1924 — już tylko 5,259 ton.

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów najuprzejmiej prosimy o łaskawe uregulowanie prenumeraty za I kwartał r. b. Kto nie ureguje należności do dnia 1-go marca r. b., temu zmuszeni będziemy wstrzymać ekpedycję „Gońca Częstochowskiego”.

ADMINISTRACJA.

Sprawy polsko-gdańskie.

Gdańsk. Sądowi polubowemu polsko-niemieckiemu w Gdańsku, który powołany został do rozstrzygnięcia spraw spornych w kwestjach ruchu tranzytowego w t. zw. korytarzu polskim, po raz pierwszy przedłożona została sprawa przewozu niemieckiego materiału wojennego przez korytarz polski.

Pogorszenie sytuacji w przemysle węglowym na Górnym Śląsku

Warszawa. W sferach zbliżonych do ministerstwa przemysłu dowiadują się, iż sytuacja w górnośląskim przemyśle węglowym poważnie się pogorszyła. — Mimo stosunkowo znacznej redukcji cen, stosowania specjalnych taryf eksportowych, zbyt polskiego węgla na rynkach zagranicznych uległ ostatnio znacznemu zmniejszeniu. Na tem te dyrekcje poszczególnych kopalń górnośląskich rozpatrują konieczność dalszych redukcji. Jak informują, w sferach rządowych omawiane są środki do opanowania kryzysu.

drzewa opałowego suchego oraz trocin ul. Ogrodowa Nr. 26

DAJEMY GŁOS!

W sprawie budowy pomnika Henryka Sienkiewicza w Częstochowie

Szanowny Panie Redaktorze! Częstochowa chce uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza przez wystawienie mu pomnika. — Bordo słusznie: za usługi bowiem Wodza Narodu dla Polski i Jasnej Góry są, co najmniej, niewątpliwe.

Zwykle jednak, gdy chcemy uczcić bądź to zasłużonego obywatela, bądź honorowego gościa, sadzamy go na miejscu poeznem. Gdzież chcemy umieścić pomnik Sienkiewicza? — Na placu Magistrackim albo... w rogu cmentarza (i na wzór pomnika p. Aleksandra II tyłem do kościoła!), lub u wylotu III Alei, albo w... „cichej ustronie” (by nikomu nie przeszkadzał i nie rzucił się w oczy mniejszościom narodowym?) lub też w Parku Szańsycy, albo... na miejscu budki stróżowskiej.

Naszem zdaniem pomnik powinien stanąć na placu Magistrackim — przed Magistratem i twarzą do kościoła, albo w parku Szańsycy — na miejscu nieodpowiadającym swemu naznaczeniu altany, która, jako rzecz stylowa i ładna, może być przeniesiona na inne miejsce, dla orkiestry zaś powinna być wybudowana koncha.

„Nowiny Częstochowskie” w jednym

z ostatnich numerów proponują uczcić pamięć Sienkiewicza przez wybudowanie gmachu dla szkół Jego Imienia (myśl może i dobra), a zamiast pomnika Sienkiewicza wystawić pomnik pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Narutowiczowi.

A za jakie zasługi? Dla Państwa, czy dla partii. I dla czego w Częstochowie właśnie? Co go łączyło z Siedziwą Królowej Korony Polskiej? A może za męczeńską śmierć jege? Czy słusznieżnieśli w takim razie pomnik błogosławionej pamięci „Króla Polskiego” tak samo narzuconego nam przez wrogów zewnętrznych, jak pierwszy prezydent — przez wrogów wewnętrznych? I czy śmierć pierwszego nie była bardziej męczeńską, niż tego ostatniego?

Bez rozstrzygnięcia tych kwestji ubocznych decyzja w kwestji zasadniczej powzięta być nie może.

Racz Szanowny Redaktorze tych słów parę umieścić w swem poczytnym piśmie, a przy tej sposobności przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Henryk Pokora.

KRONIKA.

— Nadzwyczajne walne zebranie Stow. Kupców Polskich. Dziś, w sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (III Aleja 54) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Stow. Kupców Polskich. Porządek obrad zapowiada sprawy nader ważne, m. in. wybory nowego Zarządu. Wszyscy członkowie Stow. proszeni są o jak najliczniejsze i punktualne przybycie na zebranie.

— Zaszczytne odznaczenie prof. Wolffego. Prof. dr. Mieczysław Wolffe, kierownik zakładu fizycznego politechniki warszawskiej, — który, jak wiadomo, jest synem znanego częstochowskiego społecznistwina prof. Wolffego, b. prezesa Rady miejskiej, — w ostatnich dniach powołany został na członka czynnego I-jej komisji (naukowej) międzynarodowego instytutu bryologicznego w Chicago i ma za zadanie pracę naukową w dziedzinie niskich temperatur. Prezensem tej komisji jest słynny fizyk irlandzki, laureat nagrody Nobla, prof. Kamerling Onnes, należą do Komisji tej najwybitniejsi uczeni; z polskich fizyków członkami tej komisji są: pani Curie-Skłodowska i dr. Wierusz Kowalski, b. prof. politechniki, obecnie minister pełnomocny w Wiedniu.

— Powtórzenie „Wieczoru dawnej poezji polskiej”. A więc dziś, w sobotę, o godz. 8 wiecz. w sali I-go Gimn. Państw. (III Aleja 56) powtórzony zostanie „Wieczór dawnej poezji polskiej”, urządzony staraniem uczelnianym państwowego Gimnazjum żeńskiego.

Bogaty program wieczoru wykonują uczenice tegoż Gimnazjum w stylowych kostiumach.

Nad wyraz piękne wykonanie perełek naszej dawnej poezji przez zdolne wykonawczynie w efektownych kostiumach stanowią istotnie barwną całość, tem silniejszy też zachęcić należy szerzej sfery społeczeństwa oraz młodzież szkolną do przybycia na dzisiaj wieczór do I-go Gimnazjum państw. Ceny wejścia b. niskie.

— Nasze dwuzłotówki. Część zapotrzebowania na dwuzłotówki przekazała nasza mennica do wykonania firmom angielskim, które je miały przeprowadzić pod nadzorem królewskiej mennicy.

Wobec odrzucenia przez Rząd polski

pierwszego transportu z Anglii — przyjechał do Warszawy jeden z dyrektorów meniey królewskiej w Londynie, celem zbadania zarzutów, podniesionych ze strony polskiej co do wykonania monet.

W rezultacie rząd angielski, stwierdzisz sz słuszność tych zarzutów, transport wycofał.

Obecnie nadeszły do Warszawy pierwsze okazy powtórne, ponownie odlewane go transportu.

W stosunku do poprzednich wyróżniają się one bardzo dodatnio — i to na pierwszy rzut oka.

Sila plastyczna, wyrazistość linii jest bez porównania znaczniejsza, co nietylko podnosi artystyczną wartość monety, ale zarazem gwarantuje trwałość.

Obawa, że nasze jedno i dwuzłotowki już po krótkim obiegu upodobnią się do krążków, tracąc swą powierzchnię — okazała się nieuzasadniona przynajmniej ca do monet, wyrobionych w Anglii.

— Sprzedaż marek pocztowych przez sklepy tytoniowe.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Krakowie podaje do wiadomości, że wszyscy właściciele sklepów, uprawnieni do sprzedaży tytoniu czyli t. zw. trafikanci są obowiązani do sprzedawania po cenie zwykłej (nominalnej) znaczków (marek) pocztowych oraz druków pocztowych. O ile kto z trafikantów odmawia sprzedaży tychże lub też nie chce ich sprzedawać bądź wreszcie sprzedaje je po cenach wyższych, należy o tem donieść ustnie lub pisemnie naczelnikowi najbliższego Urzędu pocztowego, celem ukarania trafikanta i zmuszenia go do wykonania sprzedaży.

— Wyątek przy pracy. — Podczas pracy w fabryce chemicznej „Rędziny“: 55 letni Walenty Reterski, zam. w wsi Karolina, gm. Rędziny, został przygmiciny belką żelazną, Reterskiego z siłtem potużeniem prawego biodra przewieziono na kłację do szpitala N. M. Panny.

Echa loterii fantowej L. O. P. P.
Liczne pomyłki i niedokładności organizacyjne budzą powszechne niezadowolnienie

Do Redakcji naszego pisma zgłosił się p. Rakosz Stanisław (ul. Kawka Nr. 21) i pokazując bilet loterii L. O. P. P. oznaczony Nr. 45851, który to numer, według ogłoszonej tabeli, wygrał pół sztuki płótna, oświadczył nam, że przy odbiorze fantu spotkał się z wielkim rozczarowaniem, ponieważ za miast płótna wzięto mu podstawek porcelanowy. Gdy złożył reklamację w tej sprawie oświadczoneo mu, iż „zaśada pomyłka“.

Podobnież na tego rodzaju pomyłki zaczęli się skarżać i inni niefortunni gracze, a także zakomunikował nam p. Jan Polak (ul. Jasnogórska 18), że przy odszukiwaniu numeru jego losu okazało się, że akurat w tem miejscu w kwitarjuszku kilka kartek było wtywnych i nie mógł się dowiedzieć jaki fant wygrał.

Wobec tak wyraźnych niedokładności w urządzeniu loterii i przeprowadzaniu losowania, byłoby rzeczą pożądaną, aby główni organizatorzy loterii złożyli w tej sprawie wyjaśnienie, co było powodem tak przykrych pomyłek.

My ze swej strony zrobiliśmy bardzo wiele, aby godny poparcia cel loterii L. O. P. P. spopularyzować w społeczeństwie, ale uważamy, że i organizatorzy tego rodzaju imprez społecznych powinni się także poczuwać do obowiązku, aby pod każdym względem wyśię wzorowo w stosunku do obdarzonych zaufaniem jednostek.

Ponadto prosimy pp. organizatorów

o odbiór pozostałych fantów ze sklepu naszej Administracji, gdyż z powodu szczupłości lokalu przechowywanie rozlicznych przedmiotów przez szereg tygodni i miesięcy naraża nas na wielką niewygodę.

— Z występu krakowskiego teatru objazdowego. W ub. czwartek w sali teatru „Nowości“ zespół krakowskiego teatru objazdowego odegrał wesołą sztukę historyczną w 4 ch aktach „Hajduczek“, inscenizowaną przez J. Półpawskiego według wyjątku z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“.

Sztuka jest naprawdę wesoła, chwila mi zaś rzewna i te zalety zostały z niej wydobyte, pomimo, że nie brak było po ważnych usterek: zespołowi brakło obsady na pewne role, z tych też względów zapewne zaszła dziwna manipulacja z 1-ym aktem; kostjomy historyczne naogół niezłe, lecz nie zgodziłibyśmy się z tow. pancernym Nowowiejskim, który uznał za stosowne ukazać się w kontuszach ... czarnych pończochach itp.

Wykonanie było przeciętnie dobre: Hajduczek (p. S. Broniowski) był dość czupurny, Wołodyjowski (p. B. Orsk.) w miarę zadziwisty, Zagłoba (p. J. Nizinski) krotocwilny itd. Słowem artyści dali tyle, na ile ich było stać. Grano bez suflera.

Publiczność tak na przedstawienie po południowe, jak i wieczorowe stawiała się dość licznie.

— Wypadek niepowołanego kominiarza. W ub. czwartek, o godzinie 2 ej po poł. Dawid Suchter, zam. przy ul. Garncarskiej 54, wycierając kominiarza na dachu tegoż domu, spadł wraz z urwanym kominem na bruk ulicy i doznał pęknięcia podstawy czaszki oraz ogólnych potużecia. Suchterza w stanie groźnym przewieziono do szpitala Panny Marii.

— Strzelał do ryb w rzecze, trafił chłopca. Lokaj dworski w maj. Wancerzów, Czesław Lizak, strzelając z mauerza do ryb w rzecze, postrelił w rękę stojącego na przeciwnym brzegu rzeki Tadeusza Klockowskiego, zam. w Mstowie. Niefortunnego strzelca aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

— „Zwędził“ szynki i kiełbasy. Jan Latoń (Dębne, Mała 15) zameldował policji, że z jego sklepu rzecznicego za pomocą włamania skradziono w nocy wyroby masarskie, wartości 100 zł. Policja ustaliła, że kradzieży dokonał Leonard Janik (Mokra 18), którego

go aresztowano, przyczem część wędlin odebrano.

— Dlaczego sam nie jedzie? Na miejscowym dworcu kolejowym pociąg aresztował Józefa Filipiaka ze wsi Aleksandrija, który namawiał robotników do wyjazdu na roboty do Niemiec. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Z KRAJU.

(—) Łakomstwo ukarane. — Wczoraj w godzinach rannych, wśród gromady interesantów, przybyłych do magistratu sosnowieckiego, znalazł się jakiś posiwiasty chłopiec, który błądząc po podworzu, znalazł butelkę z karbolem. Widząc płyn gęsty, czerwony, stary lakoniczuch, przechylił butelkę i lknął „likieru“. Z opalonemi ustami zaprowadzono go do lekarza. Dalsze losy lakomego chłopka nie są znane.

W 3 lata po ślubie

Warszawa. W domu № 37 przy ulicy Tamka zajmowali pokój małżonkowie Józef i Halina Wierzejscy. On kończył kształcić się w domu na technika budowlanego, ona była manicurzystką i współwłaścicielką zakładu fryzjerskiego p. t. „Władysław“ przy ul. Nowy Świat № 19. Pobrali się przed 3 lata. Brak własnego mieszkania oraz niemożność samodzielnego pracowania, i oglądanie się tylko na zarobki żony, wyprowadziły z normalnego i spokojnego trybu życia Wierzejskiego, który w przystępie silnego rozstroju nerwowego mówił żonie, że odbierze sobie życie.

W ub. sobotę Wierzejska po pracy udała się z mężem oraz w towarzystwie znajomych — na kolację do restauracji „Gastronomia“. Po kolacji, całe towarzystwo udało się na zabawę odbywającą się w sali kino „Palace“. W czasie zabawy, między małżonkami wywiązała sprzeczka, po której Wierzejski znikł w tłumie uczestników zabawy. Mimo poszukiwań, Wierzejska, nie mogąc znaleźć męża, pośpiesznie wyszła z reedytu i na ulicy poprosiła policjanta, aby odwiózł ją do domu, gdyż tam spodziewa się jakiegoś wypadku. Przypuszczenia Wierzejskiej były trafne. Po wejściu do pokoju rozpoznaną małżonka ujrzała męża swego, leżącego na środku pokoju, z prawej skroni sączyła się krew. W kurczowo zaciśnionej dłoni denat trzymał rewolwer. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Rzekomy deficyt Kolejowy.
Wyjaśnienie ministra kolei p. inż. K. Tyszkii.

Od kilku dni pojawiły się w niektórych pismach informacje o deficycie polskich kolei państw., mającym rzekomo wynosić w styczniu 35 milionów złotych.

Falsze te skłanianie powtórzyli niektóre pisma niemieckie, jak „Morgenzeitung“ (Nr. 49) i inne. Ponieważ od miodrajnych sier nie przychodziły żadne wiadomości zaprzeczania, zwrócił się do p. ministra kolei inż. Tyszkii przedstawiciel „Kur. Warsz.“, któremu zakomunikował p. minister co następuje:

— Wszelkie wersje o rzekomym deficycie styczniowym na polskich kolejach państwowych są wymysłem, obliczonym na zdykredytowanie gospodarki jednego z najważniejszych przedsiębiorstw państwowych, t. j. kolei. Pogliska, o którą „Kurjer“ zapytuje, powstała przed kilkunastu dniami w jednym z pism prowincjonalnych i powtórzona była bez sprawdzenia przez inne. Ostatnio dotarła ona nawet do niektórych kół sejmowych, ale o ile wiem, nie była brana tam na serio.

— A jak się przedstawia sprawa deficytu w rzeczywistości?

— Niema go wcale. W styczniu, mimo znacznego spadku w przewozach i uszczuplonej frekwencji paszerskiej, nie

tylko nie braliśmy ze skarbu ani grosza dotacji, ale własnymi środkami, po pokryciu wszystkich wydatków eksploatacyjnych, opłaciłmy inwestycje, kosztujące nas około 9 milj. zł.

Kończąc swe wyjaśnienie, p. minister wyraził życzenie, aby na przyszłość pogłoski, krzywdujące ministerium i mogące szkodzić naszej opinji zagranicą, były uprzednio sprawdzane u miarodajnych źródeł.

TABELA WYGRANYCH

Loterii Państwowej.

W 12-ym dniu cignienia W-jej klasy państwowej loterii klasycznej, głównej, wygrane padły, jak następuje:

- 10,000 zł. na Nr: 30420.
- 5,000 zł. na Nr: 15173.
- 3,000 zł. na Nr: 768.
- 2,000 zł. 35146.
- Po 250 złotych na N-ry: 7421 8117 114'9 270 14542 30640.
- Po 200 złotych na N-ry: 1418 3663 5354 11599 11780 14092 20894 23813 24867 2751 28587 316 1 33193 34366 3 635 78'83 88343 38909 41865 42770 43338 44256 47684.
- Po 175 złotych na N-ry: 796 4226 5377 6810 7076 7927 9390 9384 12333 12470 13013 17162 17458 17497 21851 22621 22694 23102 23471 28553 30662 31345 31702 33527 34783 38029 38031 383 9 48900 39 48 40:52 45605 45364 48255 48799 48970.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. l-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 18-go marca 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Aleksandra Zajdlera mianowicie: maszyny do nacinania pilników, heblarni, bormaszyny, śrubostaków, kamieni na tożnie, transmisji i in. ocenionych na zł. 3,995.

Dnia 20 stycznia 1925 r.
Komornik H. Pełka

Zgubiono Ważne
książkę Kasy Chorych № 26814 na imię Klementy, ny Weber

Zgubiono
każdeżekie wojskowa, wyd. przez P. M. U. Częstochowa na imię Józefa Wilka

Zgubiono
książkę K. y Cherych wydz. na imię Wojciecha Plebana

P-zymę
administrację domem wymagane mieszkanie Oferty do Gońca dla 150

Poszukuję
się bardzo zdolnych i inteligentnych komisjonerów do sprzedaży Maszyn do sry la Orzylmacyjnej Singera, dla m. Częstochowy jak ówicz i dla pow. Częstochowskiego za prowizję i wiadomość H. Panny Marii 25. Oferty w Adm. Gońca pod Nr.

Poszukuję
Wspólniczy w starzszym wieku wyznaczone przez jańskiego do przedsiębiorstwa handlowego ze wstępowką lub bez z kapitałem od 50 0, 10 do 15, 000. Oferty w Adm. Gońca pod Nr.

Portrety
z najmniejszych fotografji do naturalnej wielkości z gwarancją są podobni są po cenach niskich. Zakład fotograficzny „Stella“ H. Aleja 33 naprzeciw poczty.

Farmaceuta
(poma) drogiat: possu kuje posady w spierze lub w składzie aptecznym Oferty do Adm. Gońca sub „Farmaceuta“

Pokój
umeblowa y ymalne Wielka 54 Kowalski

Chyromantka
oprowadzie z k r t systemem słynnej wóki karyskiej p. Lenorman! Przyjcie tylo w dni powszednie od 10 do 6 w pobliżu ul. Waplni 1 m. 8 (Ostatni 4:00:00)

Korzystne
dla pp. kolejarzy do dowodów fotograficznych na poczekaniu specjalnych aparatów. Zakład fotograficzny „Stella“ H. Aleja 33 naprzeciw poczty.

Wycenografie
wycena listowne zrychlo i aktualnie do licytacji (gwarancja) Instytut Stegnograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 Ządacie obzernych bezpłatnych prospektów. — 018

Zgubiono
legi hmacje zapomoga we № 3 9 na imię Ludzika Nowakowskiego.

Tabela wygranych na loterii L. O. P. P.

Z biletów nabitych, w urzędach gminnych zostały wygrane, nast. № №

gm. Przystajń									
18260	18261	18276	18303	18306	18312	18320	18336		
261	274	300	304	307	319	334	337		
262	275	302	305	309	319	335	338		
18339									
gm. Rekszowice									
18'66	18791	1881	18844	18847	18851	18854	18877		
767	807	812	846	849	853	859	889		
18893									
gm. Popów									
32355	3282	33268	33274	33280	33286	33292	33298		
256	263	269	273	281	287	293	299		
258	264	270	276	282	288	294	300		
259	265	271	277	283	289	295	755		
260	266	272	278	284	290	296	756		
261	267	273	279	285	291	297	760		
33781									
gm. Weglowice									
15151	15157	15165	15178	15182	15186	15190			
152	158	166	179	183	187	551			
153	159	167	180	184	188	552			
156	160	168	181	185	189	553			
Kłobuck									
4459	4615	16176	16640	16650	19 07	3288	32811		
500	616	198	64	174	6	809	883		
603	637	199	642	19260	210	884	824		
604	638	601	643	265	237	886	829		
605	641	602	644	267	241	887	832		
606	16156	603	645	264	245	888	833		
607	157	604	646	266	248	889	845		
608	158	605	647	267	249	890	826		
609	152	6 6	648	268	280	891			
610	175	6 5	649	269	281	9 0			
gm. Przydół									
102	101	106	17816	17821	17826	783	17836	17841	
103	107	817	82	83	831	837	842		
104	110	818	83	828	833	838	843		
105	111	819	84	829	834	839	849		
105	17801	820	825	830	835	840	850		

W niedzielę, dnia 1 marca 1925 r. o godzinie 4-jej po południu, w sali Sejmiku, ul. Dąbrowskiego № 4, odbędzie się

WALNE ROCZNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni Prac. Państwowych i Komunalnych.

Magazyń „ALEKSANDRA“
wład. Marja Kotarska
Częstochowa, II Aleja 41
Zupełna wyprzedaż
Konfekcji męskiej
z powodu zwinięcia tegoż działu
rozpocznie się w sobotę dnia
28-go lutego.
NIŻEJ CENY KOSZTU

E. M. Dell.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.
— Bardzo przepraszam — przemówił jego spokojny, lekko drwiący głos, ale musisz coś zjeść, zanim wyruszysz w drogę.

Usiłowała się wyrwać — bezskutecznie; te straszliwe, chude palce szkieletu których nie śmiała dotknąć, trzymały ją, jak w kleszczach.

— Puść mnie pan — wykrzyknęła. Jak śmiesz? Jak śmiesz?

— Nie podniosł nawet głowy; klęczał wciąż, rozwiązując jedną ręką węzełek.

— Nie mogę sobie poradzić — rzekł chłodno — ale to nie moja wina, tylko twoja.

Raz jeszcze szarpnęła się z całej mocy, i nagle, jakby wyczerpana do ostatka, osunęła się na ziemię, drżąc i bezradna.

Ręka Nicka puściła ją niezwłocznie. — I potrzebne to było — rzekł jakoś dziwnie. — Wiesz przecież, że się to na nic nie zda.

Wrócił do poprzedniego zajęcia, i ona siedziała z twarzą ukrytą w dłoniach, nie śniąc poruszyć ani w obawie, aby jej znów nie dotknął.

— No, a teraz — wymówił Nick po krótkiej przerwie, — żrób mi te przyjemność i przestań pościć. Tu jest trochę tego doskonałego, gotowanego

go ryżu. Zaraz ci będzie lepiej, gdy się trochę posilisz.

Zadrżała na dźwięk tego głosu. Czy i do jedzenia zmusi ją wbrew jej tożsamości straszny człowiek?

— No, no — mówił dalej Nick, tożem, jakim się przemawia do rozgrzmaszonego dziecka. — Zobacysz, że ci to dobrze zrobi. Spróbuj, Muriel, tylko odrobinkę — żeby mi zrobić przyjemność.

Niechętnie odsłoniła twarz i spojrzała na niego. Klęczał przed nią, ze zsunięciem na tył głowy „chuddack”, podając jej niemal pokornie trochę ryżu na owianianym sucharze.

Cośnęła się ze drżeniem. — Nie mogłabym nic przekłnąć — wymówiła z cicha. — Pan możesz. — Zjedz sam. Ja wolałabym umrzeć!

Nick nie cofał ręki.

— Zjedz to Muriel, — rzekł spokojnie. — To ci dobrze zrobi.

Rzuciła mu spojrzenie, pełne gniewu nienawiści i wstrętu. On zaś przybliżył swój suchar do jej ust. Jego żółta twarz miała jakiś szczególny, niemal zaważdajki wyraz.

I, wbrew swojej woli, usiłowała go. Wzięła niezbyt zachęcający posiłek z jego ręki i zaczęła jeść. Każdy kęs dawał jej, ale wmuszała go w siebie z tem przeświadczeniem, że Nick a do jedzenia potrafiłby ją zniewoić.

Jakoż nie spuszczał z niej oka, dopóki nie przekłnęła ostatnie okruszyny, sam jednak nie nie jadł, choć w węzełku pozostało jeszcze kilka sucharów i

trochę ryżu.

— Lepiej ci teraz? — zapytał. — Nicokreślone podejrzenie, że on ma jej coś do powiedzenia, skłoniło ją do twierdzącej odpowiedzi. I przecudowo myśli jej pobiegły ku ojcu.

— Co takiego? — zapytała gorączkowo. — Pan chceś mi coś powiedzieć?

Nick siedział odwrócony, patrząc w wawóz.

— Tak — rzekł po chwili.

— Co takiego? Powiedz mi pan — przedkło przedkło!... Wiem... tu chodzi o mego ojca... Raniony?

Urwała. Nick podniósł w górę rękę jak gdyby nakazując jej milczenie.

— Droga Muriel — rzekł cichym głosem, — twój ojciec umarł wczorajszego nocy, nim opuściliśmy fort.

Muriel wydała rozpaczny okrzyk; a on w jednej chwili zerwał się i znalazł przy niej na klęczkach, tuląc ją do siebie, jak gdyby był dzieckiem, potrzebującym ukojenia. Nie odepchnęła go tym razem. Cios był zbyt silny i pochłonął wszystkie jej władze. W tych pierwszych okropnych chwilach nie myślała wcale o Nicku, nie zdawała sobie nawet sprawy z jego obecności, doznając przeciw nieokreślonego uczucia po ciechy w jego objęciach. A on bez słowa, tulił ją do siebie, kołysząc z lekka podczas gdy twarz jego, pochylona nad nią, drgała gwałtownie, jak twarz człowieka, rozpiętego na łożu tortur.

Muriel pierwsza przerwała milczenie.

— Powiedz mi pan wszystko — wymówiła.

Wysunęła się z wolna z jego objęć, wciąż nieświadoma jego obecności, zwracając się do niego jedynie, jak do źródła informacji. Nick przybrał natychmiast poprzednią postawę. Reklamą opłótki kolana, a oczy przelśniły i dźwięnie błyszczące utkwili w przeciwległej ścianie wawoza.

— Stało się to wprawdzie po rozpoczęciu szturm. Jak tylko wyszedł od ciebie. Trafiony został w pierś tuż koło serca. Nie było żadnego ratunku. On sam wiedział, że umiera. Zanimślimy go do kwatery i zrobiliśmy, co było można, dla ulżenia mi cierpienia. Przed skonem stracił przytomność. Wtedy przyszedłem do ciebie.

Muriel poruszyła się gwałtownie.

— I pan mi nic nie powiedziałeś? — szeptała twardo.

— Myślałem, że tak będzie lepiej, — odpowiedział z wielką łagodnością. — I tak nie byłabyś mogła pojsć do niego. Nie chciał tego.

— Czemu? — zapytała i znówu głosem jej zabrzmiał ostro. — Czemu nie byłabyś mogła pojsć do niego? Czemu nie chciał tego?

Nick zaważał się chwilę.

— Ze względu na ciebie, Muriel — odpowiedział, nie patrząc na nią.

— To znaczy, że tak cierpieła?

— Dopóki miał przytomność, tak — odparł Nick niechętnie. — Ale to nie trwało długo — dodał spieszenie. — Zdawała się nie słyszeć.

(D. c. n.)

Kino-Teatr „NOWY” ulica Panny Marii № 43. Program od piątku dnia 27-go lutego do niedzieli dnia 1-go Marca 1925 roku włącznie.

2-GODZINNY PROGRAM! ZNAKOMITE ARCYDZIEŁO LITERATURY FRANCUSKIEJ—NA EKRANIE! 2-GODZINNY PROGRAM!

Trzej Muszkieterowie

Wielki dramat historyczno-sensacyjny w 6-ciu serjach podług rozgłosnego utworu ALEKSANDRA DUMASA (ojca) Wytwórní „Patlié-Nord Consortium” w Paryżu.
Od piątku dnia 27-go bieżącego miesiąca 2 serje (I i II razem).
Dokładne, nawet w drobnych szczegółach, odwzorzenie epoki historycznej. Dwór króla Ludwika XIII i słynnego w dziejach kardynała de Richliena. Pełne awanturnych przygód życie sławnego kawalera d'Artagnana i muszkieterów: Athosa, Porthosa i Aramisa.
Obrazy dla młodzieży dozwolone wyświetlane będą dla szkół specjalnie od 9 rano do 4 pop. Cena biletów obniżona gdyż za dwie serje (I i II) razem niniejszego obrazu — tylko 50 gr.
Ceny miejsc: Biorąc pod uwagę ogólny kryzys, a jednak pragnąc najszerszej publiczności uprzyścić odwiedzanie Kino-Teatru „Nowego” oraz nie bacząc na wielką wartość artystyczną i obfite otrzymanie kosztów wyświetlanych u mnie obrazów postanowiłem z dniem 27 lutego obniżyć ceny miejsc, a mianowicie: krzesło (wraz z podłokiem magistrackim) 1 zł., łoża 1 zł. 50 gr.
Początek seansów w dniu powszednie o g. 5, 7,15, 9,30 w., w sobotę i niedzielę o 3 po poł. Passe partout i bilety ulgowe ważne tylko na 1-szy seans.
ANONS: W następnej zmianie „TRZEJ MUSZKIETEROWIE” III i IV serja wyświetlane razem.

Teatr „Nowość” w Częstochowie

Od dziś do niedzieli 1-go marca w. Czeklesta dostosowana do obrazów pod dyktando p. M. Szumlewicza
Sala ogrzana. Sala ogrzana.
Ceny miejsc zwykłe od 75 gr. do 2 zł. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Marynarz wbrew woli HAROLD LLOYD

Harold Lloyd'a Klify w obrazach jest bardzo trudne sprowadzić największego fabrykanta śmiechu. zmusza wszystkich widzów do huraganowego śmiechu, nawet wbrew woli pięknych Kinomanek. Czujemy się w obowiązku nadmienienia, iż jest to najpiękniejszy film w którym gra
STRZELAJĄCY DESER

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie

Nowe dyktury lekarzy chorób zakaźnych.
21-go Lutego r. b.
Dr. Kędziorek ul. Piłsudskiego 5.
18-go Lutego r. b.
Dr. Wald ul. Dąbrowskiego Nr. 5.
Nowe dyktury lekarzy chorób wewnętrznych.
17-go Lutego r. b.
Dr. Bielak ul. Kilińskiego Nr. 13.
20-go Lutego r. b.
Dr. Gajzer Panny Marii 14.

Ogłoszenia.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby — podaje do wiadomości, że dnia 2 marca 1925 roku o godzinie 10 rano w Częstochowie, przy ul. Wieluńskiej L. 28, odbędzie się licytacja ruchomości należących do J. Otrębskiego zaskwestrowanych z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch., oszacowanych na zł. 62 gr. 23, składających się ze stu książek do nabożeństwa.
Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 9-jej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-jej do 12-jej w dziale Egzekucyjnym Kasy Chorych, ul. Panny Marii L. 51.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby — podaje do wiadomości, że dnia 2 marca 1925 roku o godzinie 10 rano w Częstochowie, przy ul. Krakowskiej L. 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Kornberga Herszlika, zaskwestrowanych z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch., oszacowanych na zł. 50 składających się z jednej szaly do ubrania.
Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 9-jej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-jej do 12-jej w dziale Egzekucyjnym Kasy Chorych, ul. Panny Marii L. 51.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby — podaje do wiadomości, że dnia 2 marca 1925 roku o godzinie 10 rano w Częstochowie, przy ul. Stary Rynek L. 4, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Baromecheryzja Arona, zaskwestrowanych z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch., oszacowanych na zł. 327, składających się z szaly, garderoby z lustrem, otomany pluszowej, kredensu, maszyny do szycia, dziesięciu par obuwia męskiego i damskiego.
Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 9-jej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-jej do 12-jej w dziale Egzekucyjnym Kasy Chorych, ul. Panny Marii L. 51.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby — podaje do wiadomości, że dnia 2 marca 1925 roku o godzinie 10 rano w Częstochowie, przy ul. Narutowicza L. 5 odbędzie się licytacja ruchomości należących do LUSTIGERA CHAIMA zaskwestrowanych z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch., oszacowanych na zł. 23 gr. 83, składających się z pięciu par damskich gładzonych butelek.
Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 9-jej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-jej do 12-jej w dziale Egzekucyjnym Kasy Chorych, ul. Panny Marii L. 51.

2604/25. Dyrektor Kasy WITKOWSKI.

Piperazylna miodująca „ORIS”

zawiera 4% czystej piperazylny i stosuje się przy dnie, bólu nerwowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.

Wzrost T-wa dla Francuzów i Handlu Apteczniczo „Orbis” Sp. Akc. z Częstochowa. Zadać w Aptekach i drogeriach. Dział z Szamą „Orbis”

Krawcowa

niezamożna, wdowa, z kilkorgiem dziećmi, zniszczona podczas bombardowania Katowic przez Niemców poszukuje zycia po domacji lub u siebie ul. św. Barbary Nr. 70 poczytna ofiarna Bronisława K. Tam również jest do oddania na wychowanie 12 letnia dziewczynka Jadwiga S.

Biurowo Techniczne „PROMIEŃ”

Il-ga Aleja 30 zawiadamia Sz. Publiczność, że wykonuje instalacje elektryczne z własnych materiałów po cenach znizowanych. Za gotówkę i na spłaty. Szybko. Tanie i solidnie.

Prosimy odnowić prenumeratę

KIOSK z GAZETAMI Kościuszki 10 za „Expresso”